

# Lietz, Zygmunt

---

"Walka, męczeństwo, cmentarze.  
Przewodnik po miejscach pamięci  
narodowej Warmii i Mazur", Zofia  
Dudzińska, Olsztyn 1973 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 230-233

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w głąb Prus Wschodnich oraz na pogranicze, nietrudno zauważyć, że sytuacja wywiadów była zdecydowanie lepsza, kiedy działali na terenach polskich<sup>3</sup>. Powyższe twierdzenie odnosi się również do radzieckich grup wywiadowczych, zrzuconych na północnym Mazowszu<sup>4</sup>. Można by zaryzykować twierdzenie, że pomoc ludności cywilnej oraz polskich organizacji podziemnych stanowiła dla spadochroniarzy radzieckich przynajmniej połowę ich sukcesów.

Na zakończenie wymaga jeszcze wyjaśnienia sprawa Ani Morozowej, radiotelegrafistki grupy „Jack”. Otóż autor omawianej książki podaje, że Ani Morozowej udało się przetrwać trudne chwile w Prusach Wschodnich, ale potem zginęła w pobliżu Myszyńca (na Kurpiowszczyźnie). Informacja ta wydaje się nieścisła. Większość danych mówi, że Ania Morozowa poległa w walce w rejonie Nowej Wsi w powiecie sierpeckim, a ciało jej pogrzebane zostało na cmentarzu w Gradzanowie Kościelnym<sup>5</sup>.

Omawiana książka zawiera skąpe *polonica*. Są to nie tylko nazwiska niektórych wywiadowców czy też spotkanie z bliżej niezidentyfikowanym robotnikiem polskim, ale również wspomnienie o polskim kompozytorze (Michale Kleofasie Ogińskim), którego muzykę grano i słuchano w rejonie Zalesia (tam, gdzie grupa przygotowywała się do swoich zadań). Wywiadowcy ze szczególną przyjemnością słuchali poloneza *Pozegnanie Ojczyzny*, który w ich sytuacji miał charakter symbolu.

Warto podkreślić, że niezwykłe ciężkie warunki pracy wywiadowców wymagały ludzi ze stali. Nie każdy nadawał się do tej roli. Wykazała to między innymi próba rozszerzenia grupy wywiadowczej dokonana przez Rydzewskiego, który chciał wciągnąć do współpracy dwóch jeńców radzieckich, spotkanych na pracach leśnych. Tymi nowymi kandydatami na wywiadowców mieli być Iwan Gromow i Aleksiej Łozowoj. Obaj bardzo szybko zniknęli z grupy (s. 195). Należy przypuszczać, że załamali się.

Omawiana książka należy niewątpliwie do interesujących pozycji wspomnieniowych, gdzie prawda i tragizm sytuacji ludzi zostały podane bez patosu, co jest zwykle przyjmowane z zaufaniem przez czytelnika. Osobna pochwała należy się autorowi książki za to, że w tym okresie, kiedy zabijanie stało się zawodem milionów, kiedy zasadniczym problemem było zdobywanie chleba, walka o istnienie grupy, a także swoje indywidualne życie, potrafił dostrzec piękno tej ziemi, jej wspaniałe puszcze i lasy, a także zwierzęta, do których nie strzelał nawet wówczas, kiedy cierpiał głód. Jakież to piękne i humanitarne!

Ryszard Juszkiewicz

Zofia Dudzińska, *Walka, męczeństwo, cmentarze. Przewodnik po miejscach pamięci narodowej Warmii i Mazur, Olsztyn 1973, Pojezierze, ss. 98+28 ilustracji.*

Ukazanie się staraniem Wydawnictwa „Pojezierze” przewodnika Zofii Dudzińskiej pozwoli zapęścić białe plamy na mapie zbrodni hitlerowskich na terenie województwa olsztyńskiego. Do tej pory figurowały na niej jedynie filie obozu koncentracyjnego Stutthof, dwa obozy jenieckie i obóz zagłady w Działdowie.

Autorka świadomie zrezygnowała z ujęcia całokształtu tej problematyki w granicach wojennych, gdyż spowodowałoby to konieczność objęcia przewodnikiem części województw: białostockiego, gdańskiego i warszawskiego. We wstępie zaznaczyła, że z uwagi na specyfikę regionalną nie jest to typowy przewodnik po miejscach walki i męczeństwa. Z tych też względów niewiele w nim jest miejsc walki zbrojnej, natomiast dużo uwagi poświęca autorka miejscowościom, gdzie mieściły się polskie szkoły, przedszkola, biblioteki, koła Związku Polaków w Niemczech czy Towarzystw Młodzieży, których członkowie ucierpieli od reżimu hitlerowskiego. Niektóre z ofiar szowinizmu niemieckiego sięgają nawet okresu plebiscytu.

<sup>3</sup> J. Tobiasz, *Na tyłach wroga*, Warszawa 1972.

<sup>4</sup> R. Juszkiewicz, *Oddziały partyzantkie i wywiadowcze na pograniczu północnego Mazowsza i Prus Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1973, nr 3.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

Autorka pominęła prześladowania działaczy ruchu robotniczego ze względu na niedostateczny, jej zdaniem, stan badań, aczkolwiek istnieją na ten temat wypowiedzi polskiej publicystyki i opracowania niemieckie<sup>1</sup>. Wśród pozycji bibliograficznych, podanych w załączonym wykazie, należało także uwzględnić dwa artykuły z „Biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”<sup>2</sup>, które podają miejsca straceń ludności polskiej na Pomorzu (Nowe Miasto, Działdowo), jak również artykuły Szymona Datnera<sup>3</sup>, Józefa Fajkowskiego<sup>4</sup> oraz idącą za badaniami regionalnymi broszurę Tadeusza Walichnowskiego<sup>5</sup>. Nowy materiał przynosi też cykl artykułów publicystycznych w „Słowie na Warmii i Mazurach”<sup>6</sup>. Brak również w wykazie cennej bibliografii Marii Tarnowskiej<sup>7</sup>. Autorka korzystała z materiałów Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Olsztynie, powiatowych delegatur, Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Ochrony Pomników i Męczeństwa Narodu Polskiego oraz materiałów zebranych przez Zespół Archiwalno-Dokumentacyjnej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Olsztynie. Nie uwzględniła jednak materiałów Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, a szczególnie akt procesów gauleitera Gdańska—Prus Zachodnich, Alberta Forstera<sup>8</sup> i gauleitera Prus Wschodnich, Ericha Kocha, czy też akt obozu Stutthof dotyczących podobozów na obszarach powiatów nowomiejskiego i działowskiego. Materiały z wyżej wymienionych procesów pozwoliłyby autorce na rozszerzenie przewodnika o dodatkowe miejscowości: Biskupiec Pomorski, Boleszczyń, Górowo, Grodziczno, Łąkorz, Marzęcice, Mroczenko, Mroczo, Pierławki, Rożental, Skarlin.

Przewodnik obejmuje 157 miejscowości z terenu dzisiejszego województwa olsztyńskiego. Jedyny wyjątek wykraczający poza granice województwa stanowi obóz jeniecki *Stalag I A* w Stabławkach, powiat Pruska Hława, leżący dziś na północ od granicy państwowej. Miejsca śmierci innych działaczy polskich z Warmii i Mazur, którzy zginęli w obozach na terenie Rzeszy, także zostały wymienione. Istnieją duże trudności z ustaleniem wszystkich obozów pracy, jak i stacjonowaniem komend robotniczych, gdyż w wielu powiatach śledztwo nie zostało jeszcze zakończone. Z uwagi na to, że powiaty północne zamieszkałe są obecnie w większości przez ludność napływową, brak jest świadków tamtych wydarzeń. Pewnych danych dostarczyły autorce rozmowy z dawnymi robotnikami i jeńcami kierowanymi do pracy przymusowej, jak i konkurs na pamiętnik robotnika przymusowego ogłoszony przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Olsztynie<sup>9</sup>. Pewne wątpliwości budzą liczby zamordowanych. Z Dudzińska stwierdza, że w powiecie nowomiejskim zginęło 641 osób. W liczbie tej mieszczą się osoby zamordowane w 1939 roku w ramach *Intelligenzaktion*, osoby udzielające pomocy więźniom, jeńcom, par-

<sup>1</sup> W. Matull, M. Sommerfeld, *Der Anteil der ostpreussischen Arbeiterbewegung am Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, Jahrbuch der Albertus-Universität, Bd. 17, 1967, ss. 164—178.

<sup>2</sup> Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1958, t. 10, ss. 129—131; t. 11, 1960, ss. 237 n.

<sup>3</sup> S. Datner, *Ucieczki jenieckie z niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Wojskowy Przegląd Historyczny, 1960, nr 2, ss. 118—175, a szczególnie ss. 124, 129, 131, 154—155.

<sup>4</sup> J. Fajkowski, *Mazurzy i Warmiacy w walce z hitleryzmem 1939—1945*, w: *Podziemny front nad Odrą*. Materiały z konferencji popularnonaukowej w Słupsku (29—30 V 1970), Warszawa 1970, ss. 106—118.

<sup>5</sup> T. Walichnowski, *Warmia, Mazury, Powiśle 1939—1945*, Warszawa 1972.

<sup>6</sup> H. Groń [Z. Lietz], *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich*, Słowo na Warmii i Mazurach; *Obozy cywilne i miejsca straceń*, ibidem, nr 24 z VI 1967 r.; *Evakuacja i ucieczka z Prus Wschodnich*, ibidem, nr 25 z VI 1967 r.

<sup>7</sup> M. Tarnowska, *Bibliografia martyrologii Warmii, Mazur i Powiśla w latach 1939—1945*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 2, ss. 229—266.

<sup>8</sup> Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, Akta procesu R. Forstera, 280, t. 14, ss. 4215—4230.

<sup>9</sup> Plon konkursu omawia artykuł S. Badowskiego i B. Koziełło-Poklewskiego, *Praca przymusowa w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej (w świetle wspomnień)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1974, nr 1, ss. 37—84.

tyzantem oraz spadochroniarze. W tej ostatniej kwestii autorka niedostatecznie wykorzystywała podstawową literaturę<sup>10</sup>.

Nasuwać się również uwagi co do samego tekstu. Niemcy na Pomorzu przed wojną nie należeli do *Selbstschutzu*, a tylko do *Deutsche Vereinigung* i *Deutsch-tumbundu*. Z. Dudzińska podaje, że w 1939 roku w Borkach (s. 14) zginęło 200 osób, a w położonej 3 km od Nowego Miasta Nawrze aż 2000 osób (s. 54). Czy nie jest to błąd drukarski?<sup>11</sup> Ponadto pisze autorka — w 1944 roku Niemcy dla zatarcia śladów zbrodni wywozili zwioki w nieznanym kierunku. Do Borek zwieźć miano co najmniej 1000 osób. Nie jest jednak wykluczone — wydaje mi się — że zwożono tam ofiary właśnie z Nawry, czyli że mogły one być dwukrotnie policzone. Z akt procesu Forstera wynika, że w tymże powiecie nowomiejskim aresztowano 1086 osób, z których zwolniono 229 i zatrzymano 408 zakładników<sup>12</sup>. Ogółem w powiecie nowomiejskim zginęły 274 osoby, w tym 150 zakładników, wśród nich 14 księży, 11 nauczycieli, a więc znacznie mniej niż to podaje Z. Dudzińska. Na roboty przymusowe wywieziono 3700 osób, z tego 82 do obozów zagłady. Ponadto zburzono w tym powiecie 366 kaplic i krzyży, 49 szkół, 48 bibliotek, 5 kościołów i 5 cmentarzy. Straty ludnościowe przytoczone przez autorkę w konfrontacji z aktami procesu Forstera wskazują na pewne rozbieżności. Istnieje konieczność podjęcia szczegółowych badań monograficznych. Nie zostały również przeanalizowane straty ludności powiatów działdowskiego i nowomiejskiego poniesione w Działdowie, Potulicach, Toruniu itd.

Następną grupą miejscowości są obozy jenieckie, podobozы oraz miejsca stacjonowania drużyn roboczych. W październiku 1939 roku przebywało w *Stalagu* I B w Olsztynku około 60 tys. jeńców polskich. Liczby jeńców polskich w *Stalagu* I A w Stablawkach oparto o dane archiwalne. Do tej pory na mapie zbrodni hitlerowskich z 1962 roku figuruje Turośl jako *Stalag* I C, tymczasem w 1943 roku stalag ten mieścił się w Heydekrug na Sambii i w trzech podobozach. W Suwałkach — obozie bez numeracji — mieścił się *Stalag* I F. Jego podobozы znajdowały się w Prostkach i Dłutowie. W Białymstoku mieścił się *Stalag* 316, a jego podobozы w Łoźnie, Grodnie i Zambrowie. *Oflagi* znajdowały się: nr 56 w Prostkach, nr 57 w Ostrołęce, nr 63 w Prokulu i nr 68 w Suwałkach. Według stanu na 1 sierpnia 1944 roku w *Stalagu* I A w Stablawkach znajdowało się 26 047 jeńców radzieckich i 4892 jeńców polskich. W *Stalagu* I B w Olsztynku było 20 464 jeńców radzieckich i 209 polskich. Z uwagi na potencjalne niebezpieczeństwo ożywienia ducha polskości wśród ludności rodzimej usunięto z tego ostatniego obozu Polaków i wywieziono ich w głąb Niemiec. W 101 Jenieckim Batalionie Roboczym w Białej Piskiej więziono w tym czasie 1668 jeńców radzieckich<sup>13</sup>. W świetle tych danych podane przez autorkę liczby przepływu jeńców po 100 tysięcy na każdy z *Stalagów* w Olsztynku i Stablawkach wydają się zaniżone. Liczba jeńców ulegała ustawicznej fluktuacji, na skutek zwłaszcza nierespektowania przez władze hitlerowskie konwencji o jeńcach wojennych i zwalnianiu ich do cywila w celu wykorzystania do pracy przymusowej. Tu nasuwa się dalszy postulat — należałoby przebadać akta Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, jak i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie dla dokładnego ustalenia śmiertelności jeńców radzieckich, włoskich oraz innych. Autorka często nadużywa określenia podobóz. Miejsce, w których przebywało około 100 jeńców, nie zalicza się do podobozów, a tylko do drużyn roboczych (*Arbeitskommando*), jak w Dajtkach pod Olsztynem, gdzie więziono 40 jeńców, czy

<sup>10</sup> R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968; R. Nazarewicz, *Działalność polskich grup spadochronowo-wywiadowczych na terenie Ziemi Zachodnich oraz Niemiec w końcowym okresie II wojny światowej*, Wojskowy Przegląd Historyczny, 1970, nr 4, ss. 57—77.

<sup>11</sup> J. Fajkowski, op. cit., s. 112, podaje, że w Nawrze zginęło od 150—200 osób. Potwierdzałoby to dane z zespołu akt A. Forstera.

<sup>12</sup> Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, Akta Procesu A. Forstera, t. 14, ss. 3953, 4224, zawierają informacje, że we wsi Nawra odkryto 30 grobów, Bratianie — 50 grobów z 80 osobami, natomiast Z. Dudzińska, mówiąc o tej ostatniej miejscowości, podaje liczbę 150 straconych.

<sup>13</sup> List *Militärarchiv* we Freiburgu do autora recenzji z 15 X 1970 w sprawie obozów jenieckich w I okręgu wojskowym (Prusy Wschodnie).

w Jeziorowsku, w powiecie węgorzewskim (26 jeńców). Źródła w ogóle nie wymieniają podobozów dwóch wspomnianych *Stalagów* (Olsztynek, Stablawk), jak i ich zasięgu geograficznego, dlatego przynależność podobozów do określonego *Stalagu* jest wątpliwa.

Kolejną większą grupą miejscowości związana była z pracą przymusową głównie w rolnictwie wschodniopruskim. Wobec opornych robotników przymusowych lub uciekinierów stosowano system represji w karnych obozach. Zachowana bogata baza źródłowa pozwoli na dokładniejsze opracowanie tego zagadnienia.

Następną, jedną z liczniejszych grup miejscowości wyszczególnionych i bogato udokumentowanych przez autorkę są ośrodki toczące walkę o utrzymanie polskości, jak na przykład Gilawy, Labuszewo. Autorka przytacza rodzaje represji stosowanych wobec polskiej ludności przez nacjonalistyczne i faszystowskie bojówki, aż do umieszczania ich przywódców w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Ostatnią grupą są miejscowości związane z działalnością grup partyzanckich, wywiadowych, a także pomniki i cmentarze żołnierzy radzieckich poległych w ofensywie wojsk 2 i 3 Frontu Białoruskiego. Autorka pominęła tutaj działania grup wywiadowczych polsko-radzieckich na zapleczu armii generała Hossbacha<sup>14</sup>.

Pomimo dostrzeżonych usterek przewodnik Zofii Dudzińskiej posiada duże walory poznawcze dla wojennych dziejów Warmii i Mazur. Autorka w niewielkiej objętościowo książeczce po raz pierwszy w sposób całościowy omówiła tak złożoną i wszechstronną problematykę, unaoczniała działaczom regionalnym ogromny wachlarz problematyki wymagającej opracowań monograficznych. Należą do nich: genera hitlerowskiej administracji, sądownictwo i więziennictwo oraz organy policyjne i wojsko. Opracowania wymaga gospodarka wojenna w Prusach Wschodnich, obozy pracy i system pracy przymusowej, obozy jenieckie, karne i obozy zgłady (podoboz Stutthofu, mieszczące się na terenie obecnego województwa olsztyńskiego, Działdowo, Hohenbruch).

Zygmunt Lietz

Tadeusz Stępowski, *Przy Pegazie za forysia...!*, w: *Czas przeszły nie zmarnowany 1945—1970. Wspomnienia działaczy kulturalnych*, Kraków 1973, Wydawnictwo Literackie, ss. 31—52.

I Ogólnopolski Konkurs na pamiętnik działacza kulturalno-oświatowego, ogłoszony w 1970 roku przez Centralną Komisję Koordynacyjną do Spraw Upowszechnienia Kultury, zgromadził w sumie 280 wspomnień o objętości 770 arkuszy wydawniczych. Był to czwarty w ostatnim dziesięcioleciu konkurs na pamiętnik działacza kultury. Wydawnictwo Literackie w Krakowie wybrało fragmenty 25 prac konkursowych z całej Polski. Wybór wspomnień poprzedzony został wstępem pióra doc. dr. Bronisława Gołębiowskiego.

Pierwsza część wspomnień, od której tytuł wzięła cała książka, zawiera między innymi wspomnienia Tadeusza Stępowskiego, niedawno zmarłego pisarza ośrodkowego. Autor naszkicował pokrótce swe przedwojenne próby, nieudane zresztą, ożywienia życia kulturalnego w podlaskiej wsi. Główna część wspomnień Stępowskiego obrazuje dorobek pięciosobowej grupy Inspektoratu Kulturalno-Oświatowego Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w Olsztynie. Autor w sposób wiązły a trafny charakteryzował słabą znajomość regionu i ludności miejscowego pochodzenia zarówno ze strony administracji, jak i repatriantów i przesiedleńców, którzy — generalizując działalność okupacyjną części mazurskich renegatów — dążyli do wyrównania rachunku krzywd z całością ludności rodzimej. Pamiętnikarz ukazał tu pracę nad tworzeniem zespołów samokształceniowych, czytelniczych, organizowaniem konkursów recytatorskich, inscenizacji słowno-muzycznych Mickiewicza, Słowackiego, Chopina oraz dziesiątków spotkań autorskich pisarzy z głębi kraju. T. Stępowski uwypuklił przy tym zasługi w upowszechnianiu czytelnictwa wielu

<sup>14</sup> A. Omilianowicz, *Wyrok*, Olsztyn 1967, s. 174; J. Fajkowski, op. cit., ss. 110 n., 114.